Rok X. Kraków-Podgórze, Czwartek 14 marca 1912 Nr. 60

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20 — za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. KUPCZYC.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Organizacya mieszczaństwa.

„Stronnictwo polskiego mieszczaństwa demokratycznego" w Krakowie.

Organizacya jest podstawą i warunkiem normalnego życia politycznego. Ubolewać wypada, że aksiomat ten już przed kilku laty, gdy w życiu partyi mieszczańskiej w Krakowie dokonał się doniosły zwrot w kierunku demokratyzacyi i żywszego postępu, nie pobudził przywódców mieszczaństwa do celowego działania: przyczyniłoby się to niewątpliwie do rozszerzenia i pogłębienia życia politycznego w naszem mieście i zapobiegłoby pewnym niewłaściwościom. Demokratyzacya społeczeństwa, konieczność oparcia życia politycznego na szerokiej podstawie, konieczność apelowania do szerokich sfer obywatelstwa, które coraz silniej akcentują swoje interesy polityczne i ekonomiczne i do pracy publicznej wciągnięte być powinny, dowodzi też coraz dobitniej potrzeby należytej organizacyi mieszczaństwa.

Dzisiaj w Krakowie istnieje faktycznie jedna organizacya socyalistycznego proletaryatu; organizacye zaś, reprezentujące rdzeń miejskiej ludności, mają przeważnie charakter drobnych kółek i grup oraz stowarzyszeń natury głównie zawodowej. „Polskie stronnictwo demokratyczne", które posiada swój program, nie okazuje dzisiaj wielkiej siły przyciągającej i tendencyi do ekspanzyi — i jakkolwiek całe mieszczaństwo krakowskie wyznaje zasady demokratyczne i umiarkowanie postępowe, stronnictwo to nie skupia w swoim obozie większości mieszczańskiej. Życie polityczne Krakowa cierpi tedy od dłuższego czasu na brak organizacyi — i dotychczas, o ile zachodziła potrzeba silnej zbiorowej akcyi mieszczańskiej z okazyi wyborów czy to do Rady miejskiej czy do Sejmu lub parlamentu, zawsze trzeba było tworzyć *ad hoc* chwilowe komitety. Wobec braku organizacyi życie partyjne i publiczne musiało mieć cechę przeważnie przygodną i konwentyklową — i wytwarzały się w mieście niejednokrotnie scysye i konflikty niepożądane a szkodliwe dla sprawy publicznej.

Z uznaniem tedy powitać należy, że grono poważnych obywateli, reprezentujących *gros* naszego mieszczaństwa, zakrzątnęło się nareszcie około organizacyi — i powołuje do życia stowarzyszenie pod nazwą **„Stronnictwo polskiego mieszczaństwa demokratycznego"**, zorganizowane na podstawie statutu, który namiestnictwo już zatwierdziło. Jak słychać, stowarzyszenie to ukonstytuuje się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

W statucie stronnictwa (statut ten posiada znaczenie tylko formalne jako podstawa organizacyjna stowarzyszenia, bo treść ideową da stronnictwu dopiero program, który już opracowany w formie projektu będzie przedmiotem dyskusyi w stowarzyszeniu) czytamy:

> „Celem stronnictwa jest skupienie poszczególnych grup polskiego mieszczaństwa w najszerszem tego słowa znaczeniu, tworzącego rdzeń ludności miast i miasteczek, i dążenie do wzmocnienia jego siły ekonomicznej i znaczenia politycznego".

Z powyższego widzimy, że nowe stowarzyszenie mieszczańskie nie zamierza zamykać się w obrębie murów Krakowa, lecz chce rozwinąć działalność organizacyjną także na prowincyi. I słusznie, bo mieszczaństwo w miastach i miasteczkach prowincyonalnych przeważnie pogrążone jest w uśpieniu politycznem. W kilku miasteczkach „Polskie stronnictwo demokratyczne" próbuje skupić większą ilość zwolenników, w kilku narodowa demokracya ma swoje organizacye, ale większość żywiołu mieszczańskiego jest niezorganizowana i nie posiada określonego programu. Kierownicy „Polskiego stron. dem." oddawna już pragnęliby wzbudzić ruch w tych masach i w tym celu zamyślają o rewizyi programu stronnictwa (w dniach 24 i 25 odbyć się ma we Lwowie zjazd mężów zaufania stronnictw demokratycznych celem powzięcia uchwał w sprawie programu i organizacyi partyi) — ale jak doświadczenie wskazuje, akcya, podjęta przez ten odłam demokracyi (w przyczyny nie wchodzimy!) idzie zazwyczaj po grudzie i silniejszego oddźwięku nie budzi.

A zatem **konsolidacya mieszczaństwa demokratycznego**, dotychczas nie zorganizowanego należycie, stała się potrzebą i będzie niewątpliwie sympatycznie przyjęta przez szerokie sfery ludności. Organizacya ta musi się oprzeć na zasadach szczerze i niedwuznacznie demokratycznych, odpowiadających rozwojowi społeczeństwa, duchowi nowożytnej doby — i stanowisku mieszczaństwa, będącego u nas głównym wyrazicielem postępu i kultury i filarem, na którym spoczęły największe ciężary podatkowe.

Program „Stronnictwa polskiego mieszczaństwa demokratycznego" omówimy niebawem. Sądzimy, że organizujące się to stronnictwo należy przedewszystkiem uważać za stronnictwo **pozytywnej pracy** — i że po tej linii posuwać się będzie ku swemu rozwojowi. Z pewnością też nie będzie ono miało cechy agresywnej wobec innych demokratycznych mieszczańskich stronnictw, przeciwnie jako czynnik konsolidujący za zasadę sobie obierze **współdziałanie z innymi odłamami demokracyi** dla osiągnięcia swego celu, którym jest podniesienie **znaczenia i siły ekonomicznej stanu mieszczańskiego.**

W sprawie elektrowni miejskiej

i centrali w Sierszy.

Nawiązując do notatki naszej pomieszczonej w jednym z poprzednich numerów, omówimy przedewszystkiem referat byłego kierownika elektrowni miejskiej, obecnie dyrektora budującej się centrali okręgowej w Sierszy, przedłożony na posiedzeniu komisyi gazowo-elektrycznej Rady Miejskiej.

Referat, który jest unikatem w swoim rodzaju.

Referat ten miał nakłonić miasto do pobierania prądu z centrali w Sierszy. Ówczesny kierownik elektrowni miejskiej p. Gajczak pełnił jeszcze swoje obowiązki i w tym charakterze wykazywał w referacie znaczne rzekome korzyści, jakie miały spłynąć na miasto z przyłączenia do Sierszy, zarazem jednak już mianowany dyrektorem w Sierszy, przedkładał w nowym swoim charakterze gotowy kontrakt, który na podstawie powyższego, przychylnego referatu miało miasto zawrzeć z Sierszą. Ta podwójna rola sprzedającego i kupującego w jednej osobie jest unikatem w swoim rodzaju, zwłaszcza w stosunkach autonomicznych. Ona też najlepiej charakteryzuje istotną wartość referatu.

Złe postawienie kwestyi.

Zauważywszy na wstępie słusznie, że w kwestyi zaopatrzenia miasta w prąd trzeba zerwać z dotychczasowym bezplanowym systemem powiększania, autor przechodzi do obliczenia, na jak długo obecna elektrownia miejska najdłużej wystarczyć może, i konstatuje, że w obecnym jej stanie starczy najdłużej do jesieni 1912. Jest to zgodne z prawdą, przemilcza jednak autor w tem miejscu, że kosztem stosunkowo nieznacznej inwestycyi można sprawność elektrowni o tyle powiększyć, iż wystarczyłaby na czas dłuższy, conajmniej jeszcze na dalsze dwa lata. W ten sposób autor stworzył milcząco kwestyę niezmiernie naglą i prawie taką, z której nie byłoby innego wyjścia, jak przyłączenie się do Sierszy, będącej już w budowie.

Projekt nowej miejskiej elektrowni.

W rozdziale następnym rozważa się sprawę, czy znaczne planowo na czas dłuższy obliczone powiększenie elektrowni jest na obecnem miejscu możliwe i czy byłoby ono racyonalne, a po stwierdzeniu, że jest to niemożliwe, autor przechodzi do następnego rozdziału, traktującego o budowie nowej elektrowni w nowem miejscu. Rozważane są dwie alternatywy: pierwsza, to postawienie w Tenczynku własnej elektrowni węglowej z przeniesieniem prądu do Krakowa, druga w samym Krakowie. Załatwiwszy się z pierwszą alternatywą w sposób pobieżny i nierzeczowy, autor przechodzi do alternatywy drugiej, rozwija ją szczegółowo, oblicza teraźniejsze koszta budowy, sposób rozbudowania aż do roku 1946 (!) i wreszcie podaje domniemany bilans z r. 1916, który zamyka nadwyżką 318.500 K. jako czystym zyskiem.

Przyłączyć się do Sierszy a pozbyć się miejskiej elektrowni!

Rozdział następny rozwija myśl zaniechania budowy własnej elektrowni i propaguje przyłączenie się do elektrowni okręgowej w Sierszy, przyczem usiłuje udowodnić, iż w drugim wypadku pewność ruchu w mieście będzie taka, że nie zajdzie potrzeba utrzymywania jakiejkolwiek rezerwy w mieście. Stąd wniosek niezmiernie prosty, że dobrzeby było się obecnej elektrowni pozbyć i jaknajchętniej powitać propozycyę centrali w Sierszy zakupienia całego urządzenia maszynowego obecnej elektrowni!! I w istocie następuje dalej szereg niesłychanych argumentów i dowodów cyfrowych, wykazujących, jaki to znakomity interes zrobi gmina na sprzedaży tych „problematycznej wartości" (!) i nieodpowiednich maszyn (referat szacuje je na 25 prc. wartości początkowej (!) w tem n. p. nowiutką niedawno puszczoną w ruch turbinę (!!)

Żadnej korzyści bilansowo nie wykazano.

Ponieważ już poprzednio autor podał domniemany bilans na rok 1916 dla nowozbudowanej własnej elektrowni, następuje w konsekwencyi obliczenie rentowności w razie pobierania prądu z centrali w Sierszy; domniemany bilans na rok 1916 zamyka się w tym wypadku nadwyżką 343.275 kor., zatem o 26.775 kor. większą niż w razie zbudowania własnej elektrowni. Różnica przy setkach tysięcy oczywiście żadna — i jest wprost uderzające, jak mogła być wogóle użyta do argumentacyi. Przy nieco dokładniejszem rozpatrzeniu się w referacie, w którym jakby umyślnie dowody cyfrowe są w chaotyczny sposób rozrzucone, — umiejący je czytać spostrzeże, że zapomocą specyalnie ad hoc pomyślanej dodatkowej bateryi akumulatorów (techniczne curiosum) której koszt urządzenia, a względnie koszta ruchu, zupełnie w obliczeniu są pominięte, ceny za prąd, które miałoby miasto rocznie płacić, przedstawione są niżej, niżone wyniosłyby w rzeczywistości według brzmienia proponowanego kontraktu. Znaczy to innemi słowy, że i do prawdziwości tej znikająco małej różnicy dwudziestu kilku tysięcy koron nie można przywiązywać żadnej wagi.

Fantazye cyfrowe — i skrępowanie miasta na lat 35.

Do tego punktu mieliśmy do czynienia z materyałem nieraz nie rzeczowym i przeważnie tendencyjnie podanym, jednak zawsze z materyałem mającym oryentacyjną ekonomiczno-techniczną wartość; w ciągu dalszym jednak następuje w referacie, oględnie mówiąc, rodzaj fantazyi cyfrowej, na temat, jak się to będzie działo w roku 1940. Ta część referatu jest tak napisana, że nie nadaje się do poważnej krytyki, wystarczy, jeżeli odrazu powiemy, co ona chce mieć na celu. Oto jednym z warunków kontraktu, jaki dyrektor centrali w Sierszy postawił sobie, jako dyrektorowi elektrowni miejskiej, był ten, że miasto ma się z Sierszą związać na lat 35.

Trzeba było tedy wykazać, że i w roku 1940 gmina jeszcze będzie nie najgorzej wychodziła na kontrakcie z Sierszą. *Dok. nast.*

Straszna katastrofa kolejowa w Trzebini.

Dzisiaj wczesnym rankiem obiegły miasto lotem błyskawicy głuche wieści o jakiejś wielkiej katastrofie kolejowej, która zdarzyć się miała na stacyi w Trzebini. Zapytywany telefonicznie inspektorat kolei północnej potwierdził wiadomość, nie mógł jednak udzielić bliższych szczegółów.

Na dworcu, gdzie wkrótce znaleźli się sprawozdawcy pism miejscowych, pierwotne wieści przybrały realne i straszne kształty. Rzeczywistość przeszła najśmielsze i najsmutniejsze oczekiwania: katastrofa, jaka się zdarzyła w Trzebini, należy — zdaniem kierujących urzędników kolejowych — do największych, jakie się w ostatniem dziesięcioleciu w Austryi wydarzyły i **bodaj czy nie jest największą w całej historyi istnienia kolei północnej.**

Przebieg katastrofy.

Rozbicie pociągu robotniczego przez szybującą lokomotywę.

Wczoraj w wtorek wieczorem wyruszył z dworca krakowskiego natłoczony — jak zwykle — pociąg Nr. 1441 wiozący robotników sezonowych z okolic Niska i z Królestwa, udających się przez Szczakowę na roboty wiosenne do Prus. O godz. 4·20 rano pociąg ten stał na stacyi w Trzebini. Tymczasem lokomotywa z tendrem, manipulująca na stacyi w Trzebini, najechała z boku na stojący pociąg robotniczy, liczący ogółem 18 wozów III klasy. **Maszyna wjechała w bok trzeciego wozu, licząc od lokomotywy, zmiażdżyła całą boczną ścianę tego wagonu,** następnie, jadąc



Polowanie na kontrabandzistę na jeziorze Bodeńskiem. (Patrz artykuł).

dalej, — widocznie z powodu niemożliwości zatrzymania — **zmiażdżyła, niejako zdarła, boczne ściany pozostałych 15-tu wagonów pociągu robotniczego.**

Skutek był straszny, gdyż pociąg robotniczy był natłoczony a większość pasażerów stała w oknach. Z rozbitego. pociągu rozległy się rozdzierające jęki i płacze. Sceny, które się rozgrywały w rozbitym pociągu, drwią z wszelkich opisów. Dość wspomnieć, że tor kolejowy i cały peron w Trzebini, były wkrótce zalane krwią. Służba kolejowa rzuciła się na ratunek, zaczęła ciężko rannych wynosić z rozbitych wozów na peron a tymczasem zatelefonowano po pomoc do Szczakowy i do Krakowa. Pierwszej pomocy rannym na stacyi w Trzebini udzielali dwaj tamtejsi OO. Salwatoryanie, X. X. Dziadek i Kummer, którzy o godz. 5 rano zjawili się na dworcu i opatrzyli 12 ciężko rannych.

Skutki katastrofy.

Jeden zabity. — 61 ciężko rannych. — Ogółem 101 ofiar.

Katastrofa w Trzebini pociągnęła za sobą ogółem 101 ofiar. — **Jeden pasażer 18-letni, Jędrzej Jaśko z Nowej Wsi pod Niskiem, zabity został na miejscu**, konduktor pociągu robotniczego, Albinowski, odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne i pozostał w Trzebini. **Sześćdziesiąt jeden ofiar** — przeważnie ciężko rannych — przywieziono do Krakowa, a **40 lżej kontyzuonowanych pozostało w Trzebini.** Między przywiezionymi do Krakowa **18-tu ma połamane nogi** (skomplikowane fraktury), a kilkunastu ciężkie krwotoki wewnętrzne.

Dwie osoby przywiezione zostały w agonii. Z pośród najciężej rannych **13 osób** w stanie bardzo groźnym odesłano natychmiast do kliniki chirurgicznej, gdyż zachodzi potrzeba bezzwłocznej operacyi.

Akcya ratunkowa.

Pierwszy przybył na miejsce katastrofy pociąg ratunkowy z Szczakowy z tamtejszymi lekarzami kolejowymi drem Dobrzyńskim i drem Skórkowskim.

O godzinie 7 rano wyjechał z Krakowa specyalny, pospieszny pociąg ratunkowy — niestety bez lekarzy kolejowych, z których ani jednego nie można było znaleźć. — Pojechał tylko z opatrunkami sanitarny korpus kolejowy, pod kierownictwem sekretarza kol. dr Pischingera, urzędnika kolejowego. Wraz z pociągiem tym udał się na miejsce komisarz pol. dr Jasieński. Oba te pociągi ratunkowe zajęły się przedewszystkiem doraźnem opatrywaniem chorych i segregowaniem ich na kategorye ciężej i lżej rannych — 61 rannych załadowano do krakowskiego pociągu ratunkowego, który o godz. 10 przybył na dworzec

Na peronie oczekiwali pociągu ratunkowego r. dw. del. p. Fedorowicz, dyr. pol. dr Flatau oraz cały sztab urzędników kolejowych. Inspektor p Potuczek, który bawił na przestrzeni, udał się na miejsce wypadku. Policya zamknęła cały dworzec a poczekalnie I i II klasy zamieniono na doraźne ambulatorya. Trzy karetki pogotowia ratunkowego zjawiły się z lekarzami drem Bannetem i drem Krzysztoniem oraz z kilkunastu medykami. Przybyli także prawie wszyscy lekarze kolejowi: doktorzy Ackermann, Czerny, Habicht, Kwiatkowski, Żeleński oraz docent dr Radliński. Na podłogach rozłożono koce i opatrunki. Wśród jęków i rozdzierających płaczów zaczęła służba kolejowa wynosić z wagonów rannych: strasznie pokrwawione twarze, doraźnie opatrzone, połamane nogi, pokrwawione i poszarpane tobołki.. Straszny, krew w żyłach ścinający widok... Większość rannych to dziewczęta i chłopacy około 20 letni.

Lekarze krzątali się niezmordowanie — raz po raz wynoszono na noszach opatrzonego rannego i przewożono karetką do szpitala lub kliniki. Firma Mendelsohna dostarczyła dużego wozu meblowego ż ławkami i krzesłami, którym przeszło 30 rannych przewieziono do szpitali. Urzędnicy kolejowi każdego rannego zapisywali do listy a cała akcya ratunkowa szła równo i składnie z zadziwiającą precyzyą. O godzinie 11 tej — a więc w godzinę po nadejściu pociągu z rannymi — wszyscy byli już opatrzeni, zapisani i do szpitali wysłani. Z całem uznaniem podnieść należy dzisiejszą pracę Tow. ratunkowego, którego przedstawiciele pracowali na peronie z pełnem poświęceniem. P. delegat Fedorowicz przypatrywał się całej akcyi ratunkowej i pocieszał rannych, z których większość była tak oszołomioną wypadkiem, że z trudem tylko można było wydostać od nich nazwiska.

Lista rannych

jest następująca:

1) Józef Krupa, Padew, 2) Ludwikowa Szelągowa, Janowice, 3) **Marcin** Winkoławski, Słodków, 4) **Marya** Janeczko, Grybów, 5) Wojciech Szewc, Jeziórko, 6) Jan Szewc, Jeziórko, 7) Maryanna Garncarz, Nowa Wieś ad Nisko, 8) Aniela Garncarz, Nowa Wieś ad Nisko. 9) Rozalia Warchoł, Nowa-Wieś, 10) Marya Kozłowska, Ropczyce, 11) Aniela Młynarska, Dąbrowica, 12) Agnieszka Młynarska, Dąbrowica, 13) Helena Binkiewicz, Kamionka, Król. Polskie, 14) Marya Torba, Kamionka, Król. P., 15) Anna Tomiefícz, 16) Anna Termina, 17) Helena Ryczko, wszystkie z Podolszynki Ordynackiej, 18) Antonina Łukawska, Mielec, 19) Wojciech Świś, Dzwola, Król. Pol, 20) Andrzej Wyka, Przandel ad Nisko, 21) Barbara Sobijów, Dąbrowica ad Nisko, 22) Katarzyna Stabnach, Chmielów, 23) Katarzyna Damerpa, Skowierzyn, 24) Genowefa Samowik, Skowierzyn, 25) Anna Polano, Ostrawa mor., 26) Katarzyna Deryła, Poolszynka, Rzeszów, 27) Marya Obszek, Stany, Nisko, 28) Marcin Obszek, Stany, Nisko, 29) Marya Stec, Pławo, Nisko, 30) Anna Koptyro, Pławo, Nisko, 31) Marya Zdyb, Kraśnik, Król. Pol., 32) Jan Ozug, Góra Wysoka, Sandomierz, 33) Stanisł. Magda, Częstówka, Kolbuszowa, 34) Jan Wiśniowski, Kobrzyn (Sand.), 35) Julianna Wiśniowska, 36) Pepi Haber, Nisko, 37) St Tomczyk, Kobrzyn, Król. Pol, 38) Anna Tomczyk, Kobrzyn, Król. Pol, 39) Antoni Skarbnicki, Mitnów, Grybów, 40) Jan Czech, Jeziórko, Tarnobrzeg, 41) Jan Adamczyk, Kobrzyn, 42) Agnieszka Pobda, Przyłęk, 43) Józef Mazur, Toporów, 44) Józef Gil, Karpiówka, 45) Agn. Adamczyk, Kobrzany, 46) Wiktorya Lerucha, Nasławice, Klimomto, 47) Katarzyna Damczyk, Kobrzany, 48) Jędrzej Blacha, Słodków, Król. Pol., 49) Franc. Owanek, Przędzel, Nisko, 50) Michał Pawłowski, Biała, Mielec, 51) Anna Sobiło, Dąbrowa, Nisko, 52) Ludwik Godlewski, Grybów, Tarn., 53) St. Wołoszyn, Huta deręgawska, Nisko.

Brakujących 8 miu (na 61 przybyłych) odniosło lekkie kontuzye.

Przyczyną katastrofy

było prawdopodobnie fałszywe nastawienie zwrotnicy. Tor kolejowy w Trzebini jest zawalony szczątkami rozbitych wagonów, lecz ruch kolejowy prawdopobnie nie dozna przerwy. Że katastrofa przybrała tak olbrzymie rozmiary, winę ponosi wyłącznie zarząd kolei północnej, który z karygodną lekkomyślnością **napycha zawsze wagony pociągów robotniczych dwa, lub trzy razy większą ilością pasażerów, aniżeli wagony normalnie pomieścić ich mogą.** Osławiony *„Sparsystem“* Nordbanki święci dzisiaj smutny tryumf.

Ilekroć chodzi o biednych robotników galicyjskich, jadących masowo na roboty, zarząd kolejowy napycha nimi wagony, jak beczki śledziami, aby tylko zaoszczędzić pewną ilość wagonów w pociągach robotniczych. Skutek zaś jest taki, że Nordbanka oszczędza kilkaset koron w wydatkach ruchowych, a musi potem płacić miliony koron odszkodowania, które ostatecznie odbijają się na kieszeniach podatników. Dzisiejsza katastrofa w Trzebini powinna ostatecznie otworzyć oczy naszym czynnikom decydującym na te niesłychane stosunki, panujące w upaństwowionej kolei północnej.

Stan rannych.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, wszyscy lekarze są zajęci na klinice chirurgicznej dokonywaniem operacyj. Operują: prof. Kader, dr Warzeszkiewicz i doc. dr Radliński. Aż do godz. 2 po poł **dokonano sześciu najpilniejszych operacyj, przeważnie amputacyj nóg.** Stan wielu rannych jest beznadziejny. Kilkunastu rannych odwieziono do szpitala wojskowego karetkami pogotowia wojskowego.

Przed zamknięciem numeru otrzymaliśmy niestwierdzoną wiadomość, że jedna osoba zmarła w klinice z odniesionych ran.

Pociąg, który uległ katastrofie, był niezwykle przepełniony. Jechało nim 1500 emigrantów. Wagony były tak przepełnione, że pasażerowie formalnie się dusili w ścisku. 8 rannych odwieziono do szpitala św. Łazarza. Wojskowość przybyła z pomocą na żądanie del. p. Fedorowicza.

Strejki węglowe.

W Anglii.

Londyn. Jeden z posłów partyi robotniczej powiedział na zgromadzeniu, że **strejk do tygodnia będzie zakończony.**

Konferencya u Asquitha.

Londyn. Właściciele kopalń nie wyłączając właścicieli z Walii i Szkocyi, zostali na godzinę 3 popołudniu zaproszeni do Asquitha na konferencyę, na którą zaproszeni zostali także delegaci robotników.

Londyn. Rząd postanowił na wypadek, gdyby wczorajsze konferencye pozostały bez rezultatu, **wprowadzić płace minimalne w drodze ustawy,** powołując się na to, że 70 prc. właścicieli kopalń zgodziło się w zasadzie na płace minimalne.

Strejk w Niemczech.

Zaburzenia w kopalniach.

Essen. Z ogólnej liczby 266.835 górników tutejszego rewiru pracowało wczoraj 110.107, strajkuje więc 58 74%.

Berlin. Biuro Wolfa donosi z Essen nad Ruhrą, że onegdaj po południu i wczoraj rano przyszło przy zmianie szychty kilkakrotnie do zaburzeń. Policyanci zrobili użytek z broni. Chętnych do pracy wyszydzano i atakowano. Mimo tego wczoraj liczba strejkujących nie zwiększyła się. Wobec objawiającego się teroru robotnicy nie strejkujący domagają się w dziennikach ochrony przy pomocy wojska. Zarządy kopalń wprowadziły po części złączenie szychty porannej z południową.

Wczoraj przyłączyło się do strejku wielu członków chrześcijańskiego Związku górników. Także sztygarzy przyłączyli się w wielu okręgach do strejku; zarzucają właścicielom kopalń, że sami ponoszą winę strejku.

„Local Anzeiger“ donosi, że koło szybu „Deutsch Kaiser“ w Duisburgu przyszło do krwawego starcia między strejkującymi a policyą. przyczem 40 policyantów zostało rannych wskutek strzałów i kamieniami. — Policya zrobiła użytek z broni.

Z Essen donoszą, że koło szybu „Dobra nadzieja“ przyszło do krwawego starcia, w czasie którego 18 robotnikom zdarto ubranie i buty. — Policya zrobiła użytek z broni palnej. — W szybie „Ewald“ przyszło również do krwawego starcia.

Tak samo z kilku innych szybów donoszą o starciach z policyą. W dzielnicy polskiej w Herne dano do policyantów i robotników, zdążających do pracy, kilka ostrych strzałów.

Berlin. Z Duisburga donoszą, że na szybie „Deutscher Kaiser“ przyszło ponownie do starć podczas zmiany szychty. 50 policyantów znalazło się w tłumie, który im zagrażał kamieniami i rewolwerami. Policyanci bronili się pałaszami. Wiele osób odniosło cięcia, 5 policyantów ciężko rannych. Także w dwóch innych szybach przyszło do starć i zranienia kilku osób.

Sprawozdanie Amundsena.

Londyn. „Daily Chronicle“ ogłasza dalszy ciąg sprawozdania Amundsena, który oświadcza, że podczas całej podróży ani on, ani jego towarzysze nie pili wcale żadnego alkoholu. Amundsen porobił w czasie podróży mnóstwo zdjęć fotograficznych, które znajdują się obecnie w Hobart. W drodze musiano pozabijać wiele psów, gdyż nie miano ich czem żywić; mięso z tych psów podróżnicy sami spożyli. Na biegunie południowym, w punkcie, nazwanym przez nich „Frambaim“, zbudowali podróżnicy chatę, w której przygotowali wszystko na przyjęcie przyszłej wyprawy do bieguna południowego. Znajduje się tam piec, lampa i nawet stół, zastawiony talerzami. Następna wyprawa do bieguna południowego znajdzie też po drodze wielkie zapasy żywności, pozostawione przez Amundsena. Amundsen zaprzecza wiadomości, jakoby pasmo gór króla Edwarda, odkryte przez Shakletona, było identycznem z pasmem, odkrytem przez niego, a nazwanem imieniem króla Hakona. Pasmo to leży na najdalej na południe wysuniętym punkcie ziemi, do którego Shakleton nie dotarł.

Księżna Luiza Koburska pod kuratelą.

Księżna Luiza Koburska, marnotrawna córka zmarłego króla Leopolda belgijskiego, ongi najbogatszego człowieka w Europie, znowu zaprząta swoją osobą opinię publiczną. Księżna mieszka obecnie w Paryżu wraz z swem otoczeniem, którego duszą jest słynny Geza Mattasich, były porucznik huzarów armii austr. i były baron. Nie poraz pierwszy zresztą znajduje się Luiza, swego czasu piękna kobieta, obecnie już osiwiała matrona, w kłopotach finansowych. Obecnie znajduje się w przykrem położeniu, gdyż wierzyciele zewsząd naciskają, a Luiza pieniędzy nie ma, gdyż rząd belgijski, z którym procesuje się o spadek po swym papie, słusznie stoi na stanowisku, że ostatecznie nie bardzo jest wskazanem, aby rozmaici lichwiarze wzbogacali się pieniędzmi belgijskiemi.

Aby ją z tej toni wydobyć, postanowiła jej siostra, br. Stefania Lonyay wniosek w trybunale paryskim, aby Luizę wziąć pod kuratelę sądową. Rząd belgijski w tym wypadku zapłaciłby za nią wszystkie długi, wynoszące pokaźną sumkę 10 milionów kor., a oprócz tego dawałby jej na utrzymanie 2 miliony rocznie — atoli pod warunkiem, by Luiza rozstała się z swem otoczeniem, a w pierwszym rzędzie z Mattasichem Lecz Luiza na to się zgodzić nie chce. wobec czego odbędzie się ciekawy proces kuratelarny, który znowu odsłoni kilka skandalicznych szczegółów z życia Luizy Koburskiej.

Wojna włosko-turecka.

Z **Rzymu** donoszą:

W ministeryum spraw zagranicznych odbyła się znowu konferencya z ambasadorami mocarstw, na którą przybyli do ministeryum spraw zagranicznych poszczególni członkowie gabinetu, celem narady nad odpowiedzią, jaką Włochy mają dać mocarstwom, na propozycyę rozejmu. — Rezultat obrad trzymany jest w tajemnicy, jednakże na łamy prasy rzymskiej przedostały się dość prawdopodobnie brzmiące wiadomości. I tak „Giornale d'Italia“ podaje 5 punktów, w których Włochy sformułowały swoje żądania. Są niemi:

1) Uznanie dekretu aneksyjnego co do Trypolisu i Cyrenajki,

2) Cofnięcie regularnych wojsk tureckich z Trypolisu,

3) Flota włoska wstrzymuje się od wszelkiej akcyi przeciw Turcyi,

4) Co się tyczy kalifatu, to Włochy wydadzą rozporządzenia odpowiadające tym. jakie wydały Austro Węgry po aneksyi Bośni i Hercegowiny,

5) Mahometańska ludność Trypolisu ma wolność religijną, taką samą, jak i wyznawcy innych religij.

6) Sułtan turecki pozostaje głową duchowną Mahometan trypolitańskich.

7) Włochy wynagrodzą rządowi tureckiemu wszystkie szkody, wynikłe ze straty Trypolisu, co wszakże nie może być traktowane jako odszkodowanie wojenne, gdyż Włochy uważają się za zwycięzcę.

8) Włochy są gotowe popierać dwa żądania Turcyi, dotychczas przez mocarstwa nieuznawane, a mianowicie pobieranie podatku od wszystkich cudzoziemców, przebywających w Turcyi, oraz podwyższenie ceł tureckich o 4 proc.

Z **Konstantynopola** donoszą:

Tureckie koła polityczne zapatrują się **bardzo sceptycznie na wynik akcyi pojednawczej** mocarstw, które przekonają się wkrótce, że **zgoda jest niemożliwa.** Obiegają pogłoski, że **flota włoska najdalej za tydzień rozpocznie akcyę zaczepną** i dlatego Turcya musi się mieć na baczności i poczynić wszelkie możliwe kroki obronne.

Polowanie na kontrabandzistę na jeziorze Bodeńskiem.

(Patrz ilustracyę).

Jezioro Bodeńskie, którego wybrzeża należą do trzech państw — Austryi, Bawaryi i Badenu — jest z natury rzeczy wyśmienitym terenem działalności przeróżnych kontrabandzistów. Zwłaszcza kwitnie tam i prosperuje zakazany handel sacharyną. Przed kilku dniami rozegrała się na jeziorze Bodeńskiem dramatyczna walka między przemytnikiem, a tropiącymi go żandarmami.

W badeńskiem granicznem mieście Lindau zaaresztowano pewnego Włocha, przyłapanego na gorącym uczynku przemycania sacharyny. W drodze do więzienia zwinny Włoch wyrwał się eskortującym go żandarmom i co tchu pobiegł na wybrzeże jeziora Bodeńskiego, gdzie dopadłszy pierwszej z brzegu łodzi, usiłował wypłynąć na jezioro. Lecz sztuczka mu się nie udała, bo łódź z powrotem przyciągnięto do brzegu. Włoch z brawurą skoczył do wody i dopłynął do łodzi dalej od brzegu stojącej. — W jednej chwili znalazł się w łodzi, rozluźnił łańcuch i kilku potężnemi uderzeniami wioseł znalazł się wkrótce na pełnem jeziorze, kierując się ku wybrzeżu austryackiemu w Bregencyi

Żandarmi badeńscy natychmiast telefonicznie zawiadomili o zajściu austryacką straż skarbową, poczem wsiedli do łodzi i puścili się w pogoń za zbiegiem. W odległości dwóch kilometrów od Bregencyi dogonili łódź, wiozącą przebiegłego kontrabandzistę. Po wielu trudach udało im się skrępować przemytnika, poczem łódź jego przywiązali do swojej i powrócili do Lindau, gdzie nieprzeliczone tłumy oczekiwały rezultatu pogoni za kontrabandzistą.

Aresztowany był członkiem zorganizowanej bandy, która przemycała znaczne ilości sacharyny do Bawaryi.

Ilustracya nasza przedstawia to oryginalne „polowanie“ na wodzie.

Z kraju.

Szczęśliwiec losu. Ze Stanisławowa donoszą, że główna wygrana 200.000 koron loteryi państw. padła na tamtejszego fiakra — Mirosława Kochanowskiego. Szczęśliwiec oświadczył, że mimo wygranej będzie dalej wykonywał swój zawód.

W sprawie ohydnego mordu w Chocimierzu pod Tłumaczem, gdzie wymordowaną została w bestyalski sposób rodzina włościanka Michała Chomy Humiennego, władze uzyskały bardzo ważne świadectwo. Mianowicie onegdaj odzyskała przytomność żona Michała, Eudokia i poczyniła zeznania. Opowiedziała, że brat jej męża, Mikołaj Choma, przyszedł krytycznej nocy do ich domu, w czasie, gdy

wszyscy spali, zaświecił lampę domową, poczem zaczął rąbać siekierą i to najpierw gospodarza domu, następnie dzieci starsze, potem dziecię 13 tygodniowe, a na ostatku dopiero ją. Morderca widocznie obrał sobie ten porządek mordowania, dla tem większego udręczenia bratowej Eudokii, do której żywił nienawiść, iż ona spowodowała zapis gruntu przez ojca mordercy na rzecz zamordowanego jego brata. Wobec tych zeznań Eudokii, dalsze wypieranie się Mikołaja Chomy na nic się nie zda.

Ze świata.

Plotki o ucieczce Macocha. Jedna z lubiących sensacyę agencyj zagranicznych puściła wczoraj w kurs plotkę o ucieczce Macocha. Cała wiadomość jest z palca wyssaną i w warszawskich dziennikach nie ma nawet wzmianki o tej plotce.

Rewizya na Jasnej Górze. Wczoraj przez pół dnia policya dokonywała rewizyi w celi O. Pinsa Przezdzieckiego, kustosza klasztoru jasnogorskiego, poszukując jakiegoś dokumentu. Paulin ten uległ też rewizyi osobistej. Jednakże, pomimo ścisłych poszukiwań, niczego nie znaleziono. Jaki to jest dokument — niewiadomo.

Co słychać w mieście?

O autorstwo „Roku 1812“. Doniesiono nam, że ustęp wczorajszej recenzyi, iż sztuka sprawia wrażenie, „jakoby niektóre jej ustępy pisał n. p. p. Gąsiorowski a niektóre p. Feldman“ — został zrozumiany w tym sensie, iż recenzent przypisuje autorstwo sztuki jednemu z powyżej wymienionych pisarzy.

Jest to mylna interpretacya recenzyi, recenzent nie chciał wyrazić podobnego domysłu, nadto na podstawie informacyi *z kompetentnego źródła* możemy stanowczo oświadczyć, iż autorem „Roku 1812“ nie nie jest ani p. Gąsiorowski ani p. Feldman.

Autorem, ukrywającym się pod pseudonimem Wilończyka, jest jeden ze znanych starszych literatów warszawskich, piszących dla sceny (i grywanym tylko w Warszawie). Po tej wskazówce znawcy literatury łatwo już domyślą się osoby autora, który osłonił się pseudonimem.

Z teatru miejskiego. W nowej sztuce p. Gabryeli Zapolskiej Nerwowa awantura, która w sobotę, dnia 16 b. m. ukaże się na krakowskiej scenie, obsada głównych ról jest następującą: Stanisława Frankowskiego gra p. Junosza, Maryę p. Jarszewska, Romańskiego p. Sosnowski, Osmólską p. Morozowiczówna, notaryusza Krzaneckiego p. Siemaszko, Deblkego p. Bończa, Peruwiankę p. Górska, Motronę p. Krysińska, zarządcę hotelu p. Noskowski. Prócz tego występują w scenach zbiorowych w salonach domu gry liczny *ensemble* gości i turystów.

Ekskatorżanin były poseł drugiej Dumy w Krakowie. Dnia 16-go marca przyjeżdża do Krakowa były poseł II Dumy Petersburskiej G. Biełousow, który zesłany wraz z całą frakcyą socyalno demokratyczną II Dumy w r. 1907 do katorgi, przed kilkoma miesiącami uciekł z Syberyi. Jak wiadomo naszym czytelnikom ujawnione zostały niedawno przez skruszonego prowokatora Bolesława Brodzkiego wszystkie sprężyny niecnej prowokacyi rządu stołypinowskiego, która posłużyła za pretekst do wytoczenia frakcyi socyalno demokratycznej procesu o zdradę stanu. Biełousow, syn robotnika, sam również był robotnikiem w hucie szklanej w gub. Jekaterynosławskiej. Szereg lat pracował w Królestwie i włada dosyć dobrze językiem polskim.

Do Krakowa przybywa on na zaproszenie krakowskiego Związku pomocy dla więźniów politycznych i wygłosi w języku polskim odczyt: „Wspomnienia z katorgi“ dnia 17 bm. o g. 5 tej po południu w sali stowarzyszenia drukarzy „Ognisko“ Rynek gł. 12.

Osobiste. Jak słychać, poseł Wł. Tetmajer, znany art malarz, zostać ma profesorem Akademii Sztuk P. w Krakowie.

Sekretarzem Rady pow. w Krakowie zostanie jak słychać p. Saryusz Zaleski, urzędnik krak. starostwa.

Walne zebranie oddziału kolarskiego Sokoła krakowskiego odbędzie się w sobotę 16 b. m. o g. 8 wieczorem w górnej sali „Sokoła“ z następującem programem: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zebrania, 2) Wybór 10 członków Zarządu na rok 1912, 3) Wnioski członków.

Wystawa sztuki polskiej dla Kongresu esperantystów. Na przedstawienie Komitetu kongresu esperantystów, Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie postanowiło urządzić w pałacu sztuki w sierpniu b. r. specyalną wystawę dla uczestników kongresu, mającą na celu przedstawienie światu polskiej sztuki współczesnej. Wystawa będzie ogólną, t. obejmie zarówno rzeźbę jak i obrazy, przyczem Sekretaryat Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych zainicyował jeszcze specyalną wystawę akwarel. Katalogi wystawy będą bogato ilustrowane i wydane w języku esperanckim i polskim, katalogi te, rozniesione przez uczestników kongresu do ich domów, przyczynią się w pewnej mierze do zareklamowania sztuki polskiej w świecie.

Z Teatru „Nowości“. We czwartek i piątek dnia 14 i 15 b. m. wystąpi profesor policyi i armii austro węgierskiej Asumaker i zademonstruje samoobronę japońską Dżis Dżiu su. W nadzwyczaj interesującym wykładzie pokaże on chwyty policyjne jako to, wyprowadzenie, rewizyę, aresztowanie i odprowadzanie włamywacza, obronę napadniętej kobiety przed mężczyzną, samoobronę w wagonie, na ulicy, przed nożem i rewolwerem oraz przed napadem z tyłu.

Po czteromiesięcznych pertraktacyach udało się dyrekcyi zaangażować najsłynniejszą i najpiękniejszą australską tancerkę Saharet tylko na pięć gościnnych występów. Występy rozpocznie Saharet w sobotę 16 bm. a trwać będą one do 20 włącznie.

Samobójstwo gimnazyalisty. Wczoraj o godz. 4 po południu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 16 letni uczeń gimnazyalny, Izydor Riff. Bł. p. Riff uczył się prywatnie i w ubiegłym miesiącu zdawał egzamin w gimnazyum św. Anny. Obecnie wziął się energicznie do pracy, aby złożyć przy końcu roku szkolnego drugi egzamin i uzyskać promocyę do klasy siódmej. Wskutek przepracowania popadł w stan silnego zdenerwowania i to było najprawdopodobniej bezpośrednią przyczyną samobójstwa.

Strzał, skierowany w serce, był śmiertelny. Podczas przewożenia na klinikę chirurgiczną bł. p. Riff zmarł, zanim zdołano go przenieść do sali operacyjnej.

Z kroniki żałobnej.

Jan Nepomucen Mayer, emerytowany konduktor pocztowy, przeżywszy lat 87, zmarł 11 bm. w Krakowie.

Katarzyna z Lewowskich Łodzińska, żona starszego konduktora kolei, przeżywszy lat 51, zmarła 12 bm. w Krakowie.

Ludwik Józef Franz, nadoficyał pocztowy, przeżywszy lat 47, zmarł 11 bm. w Krakowie.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.
Środa «1812».
Czwartek «1812».
Piątek „1812“.

Aresztowanie niebezpiecznego bandyty.

W Radomyślu Wielkim aresztowała żandarmerya przed kilku dniami podejrzanego człowieka, którego rysopis zgadzał się z poszukiwanym od dawna przez władze niemieckie i tutejsze bandytą. Aresztowanego, który podał, że nazywa się Jan Leśniak, liczy lat 23 i pochodzi z Górek w powiecie mieleckim, a który bawił w Radomyślu w towarzystwie niejakiego Michała Trusza, odstawiono z towarzyszem do krakowskiej policyi, która rozpoznała w Leśniaku na podstawie posiadanego listu gończego z Berlina i odcisków daktyloskopijnych, poszukiwanego przez tamtejsze władze rzekomego Józefa Baculkiewicza, podającego się również za Paculkiewicza, który wraz z drugim towarzyszem dokonał zamachu morderczego na osobie wychodźcy galicyjskiego Tomczyka w lesie koło Berlina. Mianowicie Leśniak, wysoki, rosły, barczysty mężczyzna, znany w świecie złodziejskim Berlina pod przydomkiem „der lange Josef“ wraz z drugim towarzyszem Franciszkiem Bernardem, przezywanym „Bouletten-Franz“ spotkali w listopadzie ub. r. w jednym z szynków Berlina niejakiego Tomczyka, pochodzącego z Galicyi, który przybył do Niemiec w poszukiwaniu za pracą. Zawiązawszy z Tomczykiem przy kuflu piwa bliższą znajomość, wciągnęli go złodzieje do gry w karty. Zauważywszy, że Tomczyk ma przy większą ilość pieniędzy, zaofiarowali mu po skończonej grze w karty posadę w cegielni, położonej tuż obok Berlina, do której ofiarowali się go zaprowadzić. Tomczyk, nie przeczuwając nic złego, udał się w towarzystwie rabusiów do Furstenwalde koło Berlina, gdzie Leśniak dobywszy noża, napadł na Tomczyka i pokaleczywszy go ciężko zrabował mu 7000 kor., jakie Tomczyk miał przy sobie, poczem porzuciwszy ofiarę w pustym lesie, zbiegł. Tomczyka znaleziono nazajutrz rano bezprzytomnego, w ohydny sposób pokaleczonego. Przewieziono go do szpitala, gdzie dotychczas się znajduje, a stan jego nie rokuje już żadnych nadziei.

Aresztowany Leśniak podejrzany jest również o dokonanie morderstwa rabunkowego w Babicach koło Oświęcimia na osobie pewnego emigranta, wracającego z Ameryki, a także o mord rabunkowy we Wrocławiu. Śledztwo policyjne wykryje zapewne dalsze sprawki tego międzynarodowego bandyty.

Z sali sądowej.

Kwerulant przed sądem

O zbrodnię oszczerstwa popełnioną na osobie radcy sądowego.

Przed trybunałem orzekającym tut. sądu karnego pod przewodn. r. s. dra Olszewskiego toczyła się wczoraj rozprawa o zbrodnię oszczerstwa z § 209 u. k. przeciw Ernestowi Keilowi, kupcowi w Białej, bronionemu przez adw. dra Heskiego. Oskarżenie wnosił prok. dr Jendl. Przedmiotem rozprawy były następujące zdarzenia: W r. 1907 został Ernest Keil, 37 letni kupiec z Białej, zasądzonym przez trybunał karny w Wadowicach na karę 4 miesięcznego więzienia za współwinę w zbrodni kradzieży. Przewodniczącym trybunału, który skazał Keila, był radca sądu p. Leihamscheider. Keil przeciw zasądzającemu go wyrokowi wniósł zażalenie nieważności a Trybunał kasacyjny w Wiedniu rzeczywiście zniósł pierwotny wyrok z powodu pewnych braków formalnych i zarządził ponowną rozprawę przed tymsamym trybunałem wadowickim, która odbyła się w maju 1908 i zakończyła się ponownem zasądzeniem Keila na 4 miesięczne więzienie. Wyrok ten stał się prawomocny, gdyż wszelkie dalsze środki prawne Keila pozostały bezskuteczne.

Lecz Keil nie dał za wygraną. Wezwany do odcierpienia kary, zaczął zasypywać sąd Wadowicki przeróżnemi prośbami o odroczenie kary, równocześnie zaś — a było to z końcem 1908 r. — wniósł podanie do Tronu o darowanie mu kary w drodze łaski. Podanie to jednakowoż z braku ustawowych wymogów nie zostało przez sąd wadowicki przedłożone kancelaryi cesarskiej. Tymczasem sąd wyższy w Krakowie — w drodze instancyi — odroczył mu w grudniu 1908 wykonanie kary na kilka tygodni, a gdy termin ten się skończył, zmuszony był Keil rozpocząć odsiadywanie kary, którą w ciągu r. 1909 odcierpiał w więzieniu wadowickiem.

Keil rozpoczął teraz na dobre walkę z sądem wadowickim. W marcu 1909 r. wniósł wprost do Trybunału kasacyjnego prośbę o wznowienie postępowania, w prośbie tej po raz pierwszy podniósł zarzuty przeciw protokołowi z swej rozprawy głównej. — Chodziło mu mianowicie o to, że w protokole zeznań niejakiego Mullera było napisane, iż tenże sprzedał Keilowi złoty zegarek, podczas gdy Keil twierdzi, iż Muller w swoich zeznaniach wcale nie wspominał o złotym zegarku, lecz o niklowym. (Muller okradał swego pryncypała a rzeczy skradzione nabywał Keil). Prośba ta odstąpiona po myśli ustawy sądowi wadowickiemu do załatwienia, została odrzuconą z powodu braku ustawowych wymogów.

Keil zaczął teraz wnosić niezliczone podania — do sądu wadowickiego, do sądu wyższego w Krakowie, do sądu najwyższego w Wiedniu; rekurował, odwoływał się, wnosił zażalenia — a w podaniach tych systematycznie, coraz to cięższe zarzuty podnosił przeciw przewodniczącemu r. s. Leihamscheidrowi, którego obwiniał, że „tylko to kazał protokołować, co jemu, Keilowi, przynosiło szkodę“, oraz że „przewodniczący wysilał się wprost, aby uzyskać jego zasądzenie“. Zarzuty powyższe szczegółowo sprecyzował w podaniu do ministerstwa sprawiedliwości, wniesionem w marcu 1910 r., oraz w analogicznem podaniu do tronu, wniesionem w maju 1910 r. W podaniach tych obwinił Keil radcę Leihamscheidra o świadome fałszowanie protokołu rozprawy, aby tylko doprowadzić do jego zasądzenia. W dalszych podaniach, w których Keil urgował załatwienie swoich poprzednich próśb, Keil takie same ciężkie zarzuty podniósł przeciw radcy L.

Ponieważ w tych zarzutach bezprzedmiotowych obwinił Keil radcę L. przed jego władzą przełożoną o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej z § 101 u. k., przeto prokuratorya wniosła przeciw Keilowi akt oskarżenia o zbrodnię oszczerstwa, a do przeprowadzenia rozprawy wydelegowany został sąd krakowski.

W październiku 1911 odbyła się pierwsza rozprawa przeciw Keilowi, lecz została odroczoną na zgodny wniosek obrońcy i prokuratora, celem zbadania stanu umysłowego obwinionego, który zdradzał niepokojące znamiona rozwijającej się manii pieniaczej.

Na wstępie wczorajszej rozprawy złożył adw. dr Heski imieniem własnem oświadczenie tej treści, że żywi do radcy Leihamscheidra pełny szacunek, gdyż jest on znanym w całem sądownictwie z swej zacności i prawości charakteru. (P. Leihamscheider, ceniony muzyk, był długie lata sędzią w Krakowie. Przyp. red.). Obwinionego Keila, Niemca, ewangelika, przesłuchiwano w języku niemieckim, jak wogóle wszystkie akta tej sprawy spisane są w języku niemieckim. Jako lekarze-rzeczoznawcy fungowali pp. dr Łobaczewski i dr Jankowski, którzy badali stan umysłowy obwinionego. Zeznanie lekarzy tych, odczytane na rozprawie, stwierdzające niepoczytalność obwinionego, zasługuje na pełną uwagę z punktu widzenia medycyny sądowej. Orzeczenie to spisane na kilkunastu arkuszach, brzmi w konkluzyi następująco:

„Obwiniony Keil nie może uchodzić za pieniacza paranoika, atoli jest on niewątpliwie typem klinicznym, który prof. dr Kraepelin nazywa pseudokwerulantem. Różni się ten stan od stanu pranoika-pieniacza tem, że paranoik cierpi na urojenia, pseudokwerulant zaś wychodzi z rzeczywistego faktu, któremu nadaje przesadne znaczenie“. Stan psychiczny Keila jest tego rodzaju, że wyklucza jego poczytalność po myśli § 2 lit. c. k. k.

Wobec tego orzeczenia znawców sądowych trybunał uwolnił Keila, jako niepoczytalnego, od zarzuconej mu zbrodni oszczerstwa. R. s. p. Leihamscheider był obecny na rozprawie. Zaznaczyć należy, że Keil nie był zadowolony z takiego zakończenia jego sprawy. Nie trzeba wreszcie dodawać, że sądy przełożone w dochodzeniach administracyjnych zbadały skrupulatnie i merytorycznie zarzuty Keila i nie znalazły najmniejszej podstawy do jakiegokolwiek wkroczenia przeciw radcy Leihamscheidrowi, którego całe postępowanie było zgodne z ustawą, jak przystało na sędziego obywatela.

Program pracy parlamentu.

Niemcy wobec ustawy kanałowej.

Izba posłów prawdopodobnie dzisiaj ukończy dyskusyę drożyźnianą.

Następnym punktem porządku dziennego miało być pierwsze czytanie ustawy wojskowej. Zdaje się jednak, że rząd nie życzy sobie obecnie przystąpienia do tej dyskusyi przed wyjaśnieniem sytuacyi na Węgrzech. Zapewne na porządek dzienny wejdzie teraz pierwsze czytanie projektu **rządowego o pragmatyce służbowej** dla urzędników, a względnie sprawozdanie komisyi urzędniczej.

Koło polskie żądało, aby obecnie wstawiono na porządek dzienny **nowelę do ustawy o budowie dróg wodnych** i aby nowelę tę przed świętami załatwiono. Prezydyum „**Związku Niemieckiego**“ oświadczyło się przeciw temu żądaniu, a w szczególności przeciw życzeniu Polaków o odesłanie tej ustawy do komisyi bez pierwszego czytania. Związek niemiecki domaga się iunctim między tą nowelą do ustawy o drogach wodnych a planem finansowym.

To stanowisko Niemców w sprawie kanałowej musi budzić niepokój, widać bowiem chęć przewlekania i zabagnienia sprawy kanałowej ze strony Niemców.

Z Izby posłów.

Posiedzenie środowe.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad wnioskami drożyźnianemi. Przemawiali reprezentanci mniejszości.

Zatargi w Kole Polskiem.

Hr. Skarbek nie składa wiceprezydentury.

Naprężone stosunki między grupą narodowo-demokratyczną (liczącą 8 członków) a większością Koła — ujawniły się wczoraj ostrym konfliktem. Członkowie prezydyum Koła zarzucili narod.-dem. hr Skarbkowi, jednemu z wiceprezesów, że jako wiceprezes nie zachował dyskrecyi i mimo, że zobowiązał się do zachowania tajemnicy, udzielił informacyi jednemu z wiedeńskich dziennikarzy. — Scysja była bardzo ostra — i hr. Skarbek oświadczył, iż składa wiceprezydenturę.

Wieczorem jednak zebrała się na naradę frakcya narodowo dem., która wyraziła hr Skarbkowi votum zaufania i zażądała, aby wiceprezesury nie składał. Wobec tego hr. Skarbek godności tej nie złoży.

Telegramy „Nowin“.

Krwawe zaburzenia strajkowe w Niemczech.

Hamburg. Wczoraj wieczorem przyszło w Marghloo do starć strejkujących z policyą, gdy odprowadzano pracujących do domu. Policyę obrzucono kamieniami.

Na wielki Post
poleca 81
Księgarnia katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie 47
plac Maryacki 9, róg Rynku głównego, Telefonu Nr. 1308

Awancin O. T. J. — Rok Chrystusowy czyli rozmyślania na każdy dzień roku o życiu i nauce Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wydanie siódme opraw. eleganckie K. 4·—.
Chwila adoracyi u stóp Pana Jezusa w Najśw. Hostyi. 20 hal.
Dwie godziny adoracyi Najświętszego Sakramentu. 20 hal.
Geramb M. J. O. — Pamiętaj o ostatecznych rzeczach. 24 hal.
Schouppe O. Tow. Jez. — Śmierć i jej nauki w przykładach eleg. opr. K. 1·20
Uwagi nad męką Pańską, wyjęte z kazań najsławniejszych mówców. 60 hal
Uwielbienie Pana Jezusa w Jego bolesnej męce. Rozmyślania i modlitwy na czas W. Postu. 80 h

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Panna inteligentna, kilkadziesiąt tysięcy koron posagu pragnie poślubić przystojnego mężczyznę. Nieanonimowe zgłoszenia pod SYMPATYCZNA do wydawnictwa Małżeństwa we Lwowie. 417

Poszukuje się zdolnego **czeladnika** 419
Masarsko-rzeźniczego
do wyrobów wędlin i wyrąbu mięsa drobiazgowo. Warunki przy umowie. Zgło-szenia pisemne pod „1000" przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2.

Rutynowana nauczycielka muzyki, udziela lekcyi gry fortepianowej pod przystępnymi warunkami. Zgłoszenia Półwsie Zwierzyniec Kościuszki 6, I p przedpołudniem. 482

Oddam dziewczynkę 6 letnią za swoją sumiennym i uczciwym rodzicom. Bliższa wiadomość w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, ulica Wiślna 2.

Do sprzedania:

Parcela 280 s. □ do sprzedania Wiadomość u B. Weinberga, Dębniki, Kościuszki 7, lub też na miejscu Kraszewskiego 12. „Chata za wsią" 412

Wyśmienite gatunki herbat po bardzo niskich cenach drobnolistną w najlepszym gatunku
100 gr. 75 hal.
bardzo smaczna mieszana
100 gr. 1 K. 50 h.
polecają
PORĘBSKI & ZIMLER
Kraków, Rynek l. 8
pod Jaszczurami. 391

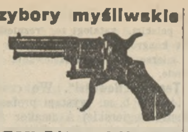
W pudełku ozdobnym
½ Kilo pomadek
mieszan. z czekoladkami
1 Kor. 80 hal.
Kraków, ul. Poselska l. 15
Fabryka cukrów i tortów 877
p. f. R. Pieczarki.


„OLLA" jest dowodnie najlepszą hygieniczną specyalnością **GUMOWĄ** 2-letnia gwarancya. Wszędzie do nabycia. Cenniki darmo. wysyła „OLLA" fabryka gumy Wieden II/407 Praterstrasse 57
OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. — Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. **Cena 4, 6 i 8 kor.** 77

Marka ochronna: „Kotwica"
Liniment. Capsici comp.,
zastąpienie
Kotwicznego Pain-Expelleru
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1·40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą", wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem" 6 w PRADZE, ulica Elżbiety 5 nowy.

BIBUŁKI SASSOWSKIE
TUTKI HYGIENICZNE
PROMIEŃ
5% NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

„MERKURY"
Gazeta Losowań i Handlowa
Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472
Popularny dział handlowy i giełdowy
Bezpłatny dodatek
„Rocznik finansowy" zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. Prenumerata całoroczna 2 K. 60 h. półroczna 1 K. 30 h.
Adres: Admin. „Merkurego" w Krakowie, Floryańska 8
Numera okazowe darmo.

Broń, amunicya i przybory myśliwskie

Wszelka broń w strzelanie najstaranniej wypróbowana, zaopatrzona w państwowy stempel ostrzelania, w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonow.
Nro 100. Rewolwer-Lefaucheux, 7 mm., 6 strzałowy na patrony i kulki, ładnie polityrowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do składania, 17 cm. długości, — za 1 sztukę K 5·50. Taki sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·80, kaliber 9 mm. dobrze niklowany K 8·50.

Patrony rewolwerowe:					
Nro 507	7 mm.	zab. z kulami	25	sztuk	K —·80
Nro 509	9	„ „ „	25	„	K 1·10
Nro 508	7	„ „ drutowe	25	„	K 1·—
Nro 500	9	„ „ „	25	„	K 1·25

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkowych, tereroli, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, i nabojów — znaleźć można w moim katalogu z 4000 wzorów, który na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.
JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca
dom wysyłkowy w Brüx Nr. 741 (Czechy). 194

CHŁOPCÓW
do roznoszenia gazet
poszukuje Biuro Dzienników i Ogłoszeń
□□□ MARYANA HUPCZYCA □□□
:: w Krakowie, przy ulicy Wiślnej Nr. 2 ::

Znajdziecie
w bogato ilustrowanym głównym cenniku c. i k. nadwornego dostawcy
JANA KONRADA
w Brüx Nr. 727 (Czechy) 190
wielki wybór dobrych tanich flanelowych kocyków po K 1·70, 2·50 i wyżej, kolder po K 4·—, dywanów po K 4·80, derek na konie po K 5·—, nakryć na stoły i łóżka garnitur po K. 13·—, firanek, towarów lnianych i t. p. i zaleca się takowy przed uskutecznieniem zakupów zażądać darmo i opłatnie.

Pracownia tapicerska Franciszka Karlińskiego
znajduje się obecnie przy ul.
Zacisze l. 10. 252

Wyłączna sprzedaż
kieszonkowych zegarków Herkules
w ładnej oprawie, z dobrze 30 godz. idącym werkiem, ze sekundową wskazówką, w nocy świecący K 3·50. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilust. katalog zegarków,

wyrobów jubilerskich i z chińskiego srebra, części składowych zegarków wszelkiego rodzaju narzędzi i instrumentów muzycznych
F. PAMM
Kraków
ul. Zielona 3-60

Wystarczy raz uczynić próbę, aby przekonać się o znakomitym gatunku mego własnego wyrobu **PŁÓCIEN I WEB** na koszule prześcieradeł bez szwu, ręczników, obrusów, chustek, dym itd. — Kto raz spróbował, ten został stałym moim odbiorcą. Cenniki i próbki wysyłam darmo i opłatnie. — Upraszam adresowac tylko:
:: Mieczysław Gonet w Korczynie ::
Ostatnia poczta loco (Galicya). 364

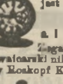
Dobre Harmonijki K. 4·40
Przeszło 150.000 sztuk sprzedanych! Wolne od cła! Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

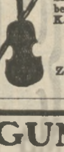
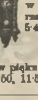
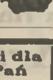
Nr. 303⁰/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 4·40,
Nr. 654⁰/₄. 8 klawiszów, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 28×14 cm. K. 4·80,
Nr. 658²/₂. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. K. 5·40,
Nr. 305⁰/₂. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 6·—,
Nr. 668¹/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. według wzoru K. 8·—.
Nr. 685/₂. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm. K. 8·—,
Nr. 462⁰/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry. 50 głosów wielkość 33×16¹/₂ cm. K 9·30
Nr. 685/₃. 10 klawiszów, 3 rejestry, 70 głosów, wielkość 28×16 cm. K 11·—

Samouczek do każdej harmonijki darmo
Wysyłkę uskutecznia wprost do kupujących za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości, za bardzo sposobną uznana firma światowa, c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 712 (Czechy)
Żądajcie bogato ilustrowany katalog główny z 4000 rycin, który się każdemu wysyła darmo i opłatnie. 180

Tanie pierze i puch
1 kg. szarych skubanych K. 2, lepsze K. 2·40, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. Puch szary K. 6, 7, biały najlepszy K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.
Gotowa pościel
z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking(, Pierzyna około 180 cm, długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 10, 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a, (Czeski las). Niema ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzaji pościeli za darmo.

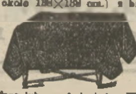
Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO
pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Uznana bardzo sprawna
jest światowa firma Pierwsza fabryka zegarów
JAN KONRAD
c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 703 (Czechy).

Zegarek szwajcarski niklowy Roskopf K. 5.
Główny cennik z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie

Budziki w dobrej jakości po K. 2·50, 2·90 i wyżej.

Skrzypce dla uczni bez smyczka po K. 4·80, 5·50, 6·—, 6·90 i wyżej.

Dobre harmonijki w bogatym wyborze po K. 4·40, 4·80, 5·40, 6·— i wyżej.

Zegary wahadłowe w pięknem wykończeniu po K. 8·50, 10·50, 11·50 i wyżej. 172

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań
prawdziwe francuskie dla panów 1. jakości praw. chron. marka ochronna „KOLONIA" jako najlepszą dotychczas znana marka 3 szt. K. 1·10, 6 szt. K 1·90, 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju
I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 35.
Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie. 265

Ważne, czytać!
W jatce I-szej od drogi na Placu Jabłonowskich jest
wyrąb mięsa konkurencyjnego
I-szej i II-giej jakości po cenach przystępnych, z którego każdy kupujący będzie zadowolony. — Tak samo na ul. Pawiej jak i na Placu Jabłonowskich sprzedaje się masło po 2 kor. 80 h. za 1 klg.
404 **Józef Sturwind.**

Nakrycia na stoły i łóżka
w najdoskonalszem i najmodniejszem wykonaniu!
Nr. 2081. Garnitur (2 kapy na łóżka około 140×190 i 1 kapa na stół około 133×133 cm.) z brzegami ozdobnymi w kwieciste wzory na tle

bordowym lub oliwkowym — przedmiot tani, konkurencyjny K 11·50. Osobno kapa na łóżko K 4·20, osobno kapa na stół K 3·10. Nr. 2165 — tesame kapy lepszej jakości K 12. Osobno kapa na łóżko K 4·75. Osobna kapa na stół K 3·30. W najlepszej jakości K 15, 16, 18, 20 i wyżej. Bez ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za pobraniem wielkie uznanie posiadająca światowa firma **JAN KONRAD** c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 730 (Czechy).
Żądajcie mój główny katalog z 4000 rycin darmo i opłatnie. 188

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tut. Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogeryach. Cenniki na żądanie franco.

Kule i kręgle
z drzewa Lignum Sanctum poleca najtaniej 4
Specyalne cenniki na żądanie gratis i franco

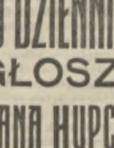
Reim i Spółka
Kraków, Rynek l. 3

Fundusz gwarancyjny z końcem 1910 r. 20.216.170,10 koron.
Stan ubezpieczeń z końcem 1910 r. 132.157.999.19 kor., — 422589 osób.
„ALLIANZ"
akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu, przyjmuje pod bardzo dogodnymi warunkami ubez„pieczenia na życie, renty i posagi.

Zdolni i energiczni zastępcy zostaną przyjęci w każdem miejscu zachodniej Galicyi za wysoką prowizyą. Nieobeznanych poucza się najdokładniej. Instrukcye wysyła się bezpłatnie z głównej agencyi. — Kraków ul. Długa Nr. 11, Józef Dąbrowski, lub z filii towarzystwa: Bielsko ul. Główna Nr. 1. 860

Kwizdy
FLUID
Marka „wąż"
Fluid dla turystów

Oddawna wypróbowane, wonne nacieranie w celu wzmocnienia i zasilenia ścięgni i muszkułów. Środek pomagający przy podagrze, reumatyzmowi, bólach w biodrach, postrzale i nerwobólach. Turyści, myśliwi, cykliści i jeźdzcy używają takowy ze skutkiem do wzmocnienia i odzyskania sił po większych trudach.
Cena całej flaszki K. 2·—
„ ½ „ K. 1·20
Prawdziwy do nabycia w aptekach.
Ilustrowany cennik darmo i opłatny.
Główny skład: 721
Franciszek Jan Kwizda
c. i k. austryacko węgierski, król. rumuński i król. bułgarski nadworny dostawca **obwodowy aptekarz, Korneuburg koło Wiednia.**

„SINGERA" „66"
najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.

„SINGERA" maszyny nabywać można tylko w naszych składach. 264
Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia
Kraków ul. Szpitalna 40 (naprzeciw teatru)

BIURO DZIENNIKÓW i OGŁOSZEŃ MARYANA HUPCZYCA
Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340
Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.
∴ Przybory do pisania ∴
Na listy bez dołączonej marki na odpowiedź nie odpowiada się
Z dniem 1-go kwietnia 1912 r. lokal biura znajdować się będzie przy ul. Jagiellońskiej l. 7 obok handlu W. P. Bałabuszyńskiego.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4